B J

Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 77 | Katowice, środa 3-go kwietnia 1929. | Rok 28

O stabilizację urzędników państwowych

Warszawa. (PAT.) W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość, że wobec nieprzedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy dotychczas nieustaleni zostali z dniem 1 kwietnia br. ustaleni automatycznie w służbie państwowej. Wiadomość ta jest nieścisła. W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się dnia 27 marca br. konferencja z udziałem delegatów wszystkich ministerstw, na której rozważano sytuację, wytworzoną wskutek niezałatwienia przez ciała ustawodawcze projektu rządowego w sprawie przedłużenia terminu stabilizacji z artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Konferencja ta jednak nie rozstrzygnęła kwestji w sposób podany przez dzienniki.

Ulitz wypuszczony z więzienia.

Kierownik „Volksbundu“, były poseł na sejm śląski, został w sobotę popołudniu wypuszczony z więzienia za złożeniem kaucji 70.000 złotych. Jak wiadomo, przed sześciu tygodniami, po rozwiązaniu sejmu śląskiego aresztowany został Ulitz pod zarzutem ułatwiania dezerterom wojskowym przekraczania granicy. Termin rozprawy przeciwko Ulitzowi nie został jeszcze wyznaczony.

O ratyfikację traktatu włosko-watykańskiego.

Rzym. (PAT.) Wobec rozsiewanych pogłosek, jakoby ratyfikacja traktatów z Watykanem miała nastąpić na pierwszem posiedzeniu nowego parlamentu, można już dziś zapewnić, że pogłoski te bezpodstawne. Pierwsze posiedzenie, które się odbędzie w dniu 24 kwietnia będzie poświęcone całkowicie mowie tronowej. Następne posiedzenie zajmie wybór przewodniczącego i prezydjum parlamentu, wertyfikację mandatów, odpowiedź na mowę tronową i t. d. W najlepszym razie sprawy te zajmą tydzień czasu.

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., koła watykańskie liczą się nawet z późniejszym terminem ratyfikowania traktatów przez obie izby parlamentu, przypuszczając, iż nastąpi ono nie prędzej, jak w maju, a nawet w końcu maja. W związku z tem upada także pogłoska o opuszczeniu Watykanu przez Papieża w dniu 9-go maja. Pierwsze wyjście Papieża nastąpi do Lateranu, co odbędzie się zapewne dopiero w końcu czerwca. Ojciec święty otrzymał już zaproszenia z 9-ciu krajów. Wątpliwe jest jednak bardzo, aby w tym roku Papież skorzystał więcej niż z jednego zaproszenia. Przewidywane jest bowiem przedewszystkiem udanie się Jego na wywczasy letnie zapewne do Kessel Gandolfo.

Reformy w Jugosławji.

Białogród. (PAT.) Król podpisał ustawę o nowej organizacji najwyższych władz administracyjnych państwa. Nowa ustawa znosi 4 ministerstwa, a mianowicie wyznań religijnych, reform rolnych, zdrowia publicznego oraz poczt i telegrafów. Resort wyznań religijnych przechodzi pod kompetencje ministerstwa oświaty, resort reform rolnych — ministerstwa rolnictwa, resort zdrowia publicznego — opieki społecznej, wreszcie resort poczt i telegrafów pod kompetencje ministerstwa robót publicznych, któremu podlegać ma także dyrekcja dróg wodnych i dyrekcja budowych nowych linij kolejowych. Urząd statystyczny oraz powszechne biuro informacyjne przyłączone zostają do prezydjum rady ministrów. Ustawa wchodzi w życie niezwłocznie.

Walki w Meksyku.

Nowy Jork. (WTB.) Z Juarez donosi głównodowodzący wojskami powstańczemi jenerał **Escobar,** że pod Escalon trwała 10-cio godzinna bitwa, w której powstańcy odnieśli nad wojskami rządowemi stanowcze zwycięstwo. Po stronie wojsk rządowych padło trupem 400 żołnierzy a 1500 dostało się do niewoli. Po stronie powstańców brało udział w bitwie 15 samolotów bojowych.

Nowy Jork. (WTB.) Jenerał Calles, były prezydent, a obecnie głównodowodzący wojskami rządowemi depeszuje, że pod miejscowością Iminez stoczyły wojska rządowe z powstańcami bitwę zwycięską. Front bojowy rozciągał się na przestrzeni dwóch mil. Tak samo inny komendant wojsk rządowych, jenerał Gardenas, donosi, że nad wybrzeżem oceanu Spokojnego rozbił oddział powstańców i maszeruje na twierdzę powstańców La Cruz w stanie Sinaloa.

(Wiadomości nadchodzące z Nowego Jorku są mętne i trzeba je brać z wielką ostrożnością. Rząd Hoovera popiera rząd meksykański Gil'a i Calles'a, dostarczając mu broni, amunicji a nawet czynnej siły zbrojnej.)

Straszny wybuch gazu w kopalni.

Hassela (Belgja). (PAT.) Z powodu wybuchu gazów w kopalni Waterschei 25-ciu górników poniosło śmierć, a trzech zostało ciężko rannych. W czasie prowadzenia akcji ratunkowej nastąpiło częściowo zawalenie się kopalni. Dwie osoby z pośród niosących pomoc poniosło śmierć, 8 zaś odniosło rany.

Trybunał stanu.

Ostatnie wydarzenia na terenie sejmu polskiego, doprowadziły do tego, że minister skarbu, Czechowicz, został postawiony przed trybunał stanu. Rozprawy przed tym trybunałem rozpoczną się niebawem. Nie od rzeczy będzie zatem zapoznać się z tą instytucją, mającą w praktyce tak rzadkie zastosowanie.

Zakres działania i sposób postępowania przed trybunałem stanu określa ustawa z roku 1923. Trybunał ten przeznaczony jest do rozpatrywania oskarżeń czołowych dygnitarzy w państwie, a także prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów.

Prezydent odpowiada przed Trybunałem Stanu za zdradę kraju, naruszenie konstytucji z winy umyślnej, tudzież za przestępstwa z ustaw karnych, choćby przestępstwa takie nie pozostawały w związku z pełnieniem powierzonego mu urzędu. Z powyższego wynika, iż jeśliby n. p. Prezydent Rzeczypospolitej wskutek choroby rozpoczął na ulicy strzelać do przechodniów, wówczas za tego rodzaju czyny występne odpowiadałby nie przed ogólnym sądem karnym, lecz przed Trybunałem Stanu.

Minister odpowiada konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu za działania i zaniechania wynikłe z winy umyślnej, lub nieumyślnej, którym w zakresie swego urzędowania naruszył Konstytucję Rzeczypospolitej, lub inną ustawę, naraził państwo na niebezpieczeństwo, lub interesom państwa oczywistą i znaczną wyrządził szkodę. W przeciwieństwie do zasady odpowiedzialności prezydenta Rzeczypospolitej, odnośnie do odpowiedzialności ministrów art. 2 ustawy z 1923 r. zarządza, iż „odpowiedzialność konstytucyjna nie wyłącza odpowiedzialności przed władzami właściwemi za przestępstwa z ustaw karnych zarówno związane jak i niezwiązane ze sprawowaniem urzędu“. Taka jest zasada odpowiedzialności prezydenta i ministrów, których pociągnąć do odpowiedzialności może jedynie sejm kwalifikowaną większością głosów poselskich.

Procedura sądzenia prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów rozpada się na 2 etapy. Pierwszy etap akcji odbywa się, w myśl ustawy w sejmie. Tu musi być zredagowany akt oskarżenia. Procedurę sejmową rozpoczyna odpowiedni wniosek, opatrzony 100 podpisami poselskimi. Sejm nad zgłoszonym wnioskiem przeprowadza rozprawę, w wyniku której bądź przechodzi nad wnioskiem do porządku dziennego, bądź też przekazuje go komisji do rozpatrzenia. O ile wniosek odesłano do komisji, rozpoczyna się tu właściwe śledztwo wstępne: komisja może przesłuchiwać świadków, badać dokumenty i t. p., a w wyniku swych prac śledczych komisja występuje na plenum sejmu z wnioskiem bądź o powzięcie uchwały stawiającej ministra w stan oskarżenia, bądź o odrzucenie wniosku poselskiego. Wniosek komisji, który sejm kwalifikowana większością uchwala, ma znaczenie aktu oskarżenia i zostaje przesłany do Trybunału Stanu.

Jednocześnie z uchwaleniem, że się tak wyrazimy, aktu oskarżenia, sejm wybiera trzech oskarżycieli z pośród posłów, którzy w danej sprawie korzystają z uprawnień członków urzędu prokuratorskiego z jednem ważnem zastrzeżeniem. Prokurator może na rozprawie karnej w sądzie ogólnym zrzec się oskarżenia, gdy mu taką decyzję dyktuje sumienie. Natomiast poseł-oskarżyciel przed Trybunałem Stanu prawa tego nie ma, wiąże go do końca akt oskarżenia uchwalony przez sejm. Z chwilą uchwalenia aktu oskarżenia przez sejm pierwszy etap procedury, pociągania prezydenta względnie ministra do odpowiedzialności jest zakończony i obecnie sprawa przechodzi do siedziby Trybunału Stanu, który składa się z 12 członków obranych przez sejm (8) i senat (4) z poza swego grona, któremu przewodniczy pierwszy prezes sądu najwyższego.

W wypadku ministra Czechowicza ten etap został załatwiony. Sejm uchwalił postawić go w stan oskarżenia i dokonał wymaganych przez ustawy wyborów.

Trybunał rozpoczyna swe czynności w danej sprawie od przeprowadzenia śledztwa wstępnego, które Trybunał w porozumieniu z Sądem Najwyższym porucza jednemu z członków tego sądu. W okresie, gdy sędzia Sądu Najwyższego prowadzi śledztwo, przeglądanie przez oskarżonego, lub jego obrońców aktów śledztwa zależy od postanowienia sędziego prowadzącego śledztwo. Z postanowienia powyższego wynika, iż obrona oskarżonego ministra może funkcjonować za zgodą sędziego już w toku śledztwa, obrona może przeglądać akta i brać odpisy, co jest uprawnieniem nader poważnem.

Uchwała sejmu, stawiająca ministra w stan oskarżenia wiąże nietylko posłów-oskarżycieli, lecz w pierwszym rzędzie Trybunał, który nie może odmówić wyznaczenia terminu rozprawy głównej.

Członków Trybunału Stanu wybiera parlament natychmiast po swym ukonstytuowaniu się, t. j. po obiorze marszałka sejmu i t. p.

Wobec członków Trybunału ustawa zarządza kategorycznie, iż od dnia postawienia ministra w stan oskarżenia do dnia wydania wyroku członkowie Trybunału nie mogą być ścigani karnie, ani pozbawieni wolności bez zgody Trybunału Stanu, jeżeli nie są schwytani na gorącym uczynku. Lecz i w tym wypadku może Trybunał, lub jego prezes zażądać niezwłocznego uwolnienia aresztowanego. Jak widzimy prawodawca nasz zabezpieczył nader poważnie prawidłowe funkcjonowanie Trybunału Stanu, rozciągając na jego członków nietykalność poselską.

Trybunał stanu, przeprowadzając rozprawę główną, stosuje ogólne normy ustawy postępowania karnego z tą różnicą, iż powództwo cywilne jest

przed tą instytucją sądową niedopuszczalne. Po zamknięciu rozprawy zapada wyrok prawomocny z chwilą ogłoszenia.

Kary w wyroku tym mogą być następujące: a) pozbawienie czasowe lub stałe biernego, albo czynnego prawa wyborczego do instytucyj publicznych; b) pozbawienie czasowe lub stałe prawa piastowania urzędów publicznych; c) wydalenie z służby państwowej z utratą praw wynikających z tej służby. Trybunał kary powyższe może wymierzyć łącznie, a może również poprzestać na uznaniu oskarżonego za winnego bez wymierzenia kary.

Tak przedstawiają się w zarysie postanowienia tej wyjątkowej ustawy, traktującej o odpowiedzialności mężów stanu.

Przegląd polityczny

Nadzwyczajna sesja sejmu polskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą, że lewicowe stronnictwa parlamentarne zgłoszą po świętach wielkanocnych zgodnie z artykułem 25 konstytucji wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej dla przeprowadzenia reformy konstytucyjnej.

Wniosek ten poprzeć mają niektórzy posłowie mniejszości narodowych ze względu na wymaganą liczbę podpisów jednej trzeciej członków Izby.

Działalność Y. M. C. A.

Według doniesień dzienników polski oddział towarzystwa amerykańskiego Y. M. C. A. odbył doroczne zebranie w Łodzi. Przewodniczył zjazdowi były minister oświaty, Dobrucki. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że członków w Polsce ma towarzystwo 3495. Majątek wynosi 3 miljony złotych. Dochody wynosiły około 850 tysięcy zł, z czego, jak twierdzi zarząd, tylko 13 procent pochodzi z Ameryki.

Według sprawozdania Y. M. C. A. rozwija się w Polsce pomyślnie. Wobec tego, że działalność jej jest z punktu widzenia katolickiego szkodliwą, gdyż opiera się na zasadach protestantyzmu i to w dodatku amerykańskiego, który przesiąknięty jest wpływami masońskimi, obowiązkiem społeczeństwa jest przeciwdziałanie jej, a to przez gorące popieranie stowarzyszeń katolickich.

Niemcy o mowie ministra Zaleskiego.

Przed kilku dniami zamieściliśmy obszerną depeszę o mowie, jaką minister Zaleski wygłosił na bankiecie towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych. Prasa niemiecka dopiero teraz podaje uwagi o tej mowie. Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" nazywa mowę ministra Zaleskiego nowym dowodem, że pomiędzy stanowiskiem mniejszości i ich przyjaciół, a stanowiskiem urzędowych czynników polskich istnieje przepaść nie do przebycia. Dziennik zarzuca ministrowi Zaleskiemu, że podejmuje on teorję asymilicyjną, której Chamberlain nawet nie odważył się w Genewie bronić. Mowę ministra uważa dziennik za wymierzoną równie silnie przeciwko prawdziwej obronie mniejszości jak i przeciw wszelkiej rewizji traktatów pokojowych.

Centrowa „Germania" podkreśla, że minister Zaleski tym razem, jak i dawniej, znalazł, mówiąc publicznie, umiarkowanie i rozsądne słowa. Niestety jednak dotychczas oficjalna polska polityka mniejszościowa nigdy nie harmonizowała z temi przyjaznemi i uprzejmemi zapewnieniami i zmuszała do największej nieufności.

„Berliner Tageblatt" podnosi, że minister wypowiedział się przeciwko rozszerzeniu ochrony mniejszości. „Berliner Tageblatt" polemizuje z ministrem Zaleskim, oświadczając, że Niemcy nie potrzebują obawiać się generalizacji problemu mniejszościowego, ponieważ już i tak bez przymusu traktatowego przyznały mniejszościom te prawa, które są przewidziane w traktatach. Najważniejszą jest rzeczą zatem — pisze dziennik — nie tworzenie nowych umów, ale wypełnianie traktatów istniejących. Kwestja mniejszościowa będzie musiała być rozwiązana bez względu na to, czy państwa w niej bezpośrednio zainteresowane tego będą chciały, czy nie.

„Vossische Zeitung" wyciąga z mowy ministra Zaleskiego wniosek, że rząd polski w kwestji mniejszościowej w dalszym ciągu stosować będzie taktykę paraliżowania wszelkiej akcji w tej dziedzinie groźbą wysunięcia żądania o generalizację traktatów.

Jak bieda, to do żyda.

Swojego czasu nacjonalistyczne koła niemieckie ogromnie oburzały się na to, że Niemcy sprowadzają znaczną liczbę robotników sezonowych z Polski i domagały się zaprowadzenia szeregu ograniczeń. Ale obecnie sytuacja się zmieniła. Sejm pruski obradował dnia 22 bm. nad wnioskiem komisji rolnej w sprawie robotników rolnych, t. zw. sezonowych. Wniosek komisji domagał się od rządu pruskiego, aby oddziałał na rząd Rzeszy w kierunku jak najszybszego przyznania całego kontyngentu zagranicznych robotników rolnych dla wykonania wiosennych robót w polu, i w kierunku zniesienia zarządzenia, pozwalającego na wjazd robotników rolnych z zagranicy dopiero od 15 kwietnia. W dyskusji posłowie socjalistyczni wskazywali, że liczba bezrobotnych robotników rolnych w roku bieżącym jest dwukrotnie większą, niż w ubiegłym, i wyrażali obawę, że zwiększona ilość zagranicznych robotników rolnych doprowadzić może do obniżenia płac. Wnioskodawca poseł centrowy Rein podniósł niezwykły brak sił roboczych w całem rolnictwie niemieckiem i wskazał, że najważniejszem zadaniem jest zabezpieczenie wyżywienia ludności w Niemczech. Dotychczas nigdzie nie rozpoczęto nawet zasiewów. Sytuacja jest bardzo ciężka. Wskutek ostrej i ciężkiej zimy nie przeprowadzono na polach całego szeregu prac wstępnych. Mowca żądał przyjęcia wniosku. Przedstawiciel stronnictwa niemiecko-narodowego wypowiedział się również za wnioskiem. Poseł komunistyczny Rauch podniósł w swem przemówieniu wyzysk polskich robotników rolnych. Hitlerowcy wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko wnioskowi, oświadczając, że hańbą jest sprowadzanie robotników zagranicznych przy istnieniu olbrzymiej ilości bezrobotnych robotników niemieckich. Wniosek uchwalono większością 127 głosami przeciwko 108.

Krzyczeli nacjonaliści, gdy nie było gwałtu z robotami w polu. Ale gdy ich bieda przyskrzynęła, to gotowi są pójść na najdalsze ustępstwa!

Czarna plama na nowym carze.

Rosjanie, którzy zdołali uratować się przed terrorem bolszewików, głównie wyżsi urzędnicy carscy i arystokracja, nie wyzbyli się nadziei powrotu do ojczyzny i wprowadzenia z powrotem monarchji. Tradycję caratu podtrzymują oni przez to, że nawet na obczyźnie mają swojego cara. Był nim do niedawna wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Po jego śmierci uznali carem w. księcia Cyryla. Atoli pewna część monarchistów nie jest z tego wyboru zadowolona. Mianowicie monarchiści rosyjscy w Wilnie postanowili nie uznać w. ks. Cyryla za cesarza rosyjskiego, ponieważ ks. Cyryl w marcu 1917 r. po obaleniu rządu carskiego paradował wraz z gwardją marynarzy przed gmachem pałacu w Petersburgu, w którym się mieścił tymczasowy rząd rosyjski oraz rada rewolucyjna. W. ks. Cyryl podczas defilady marynarzy miał na piersiach przypiętą czerwoną kokardę.

Tej zbrodni nie mogą mu darować. W. ks. Cyryl nie będzie sobie prawdopodobnie z tego wiele robił i będzie nadal figurował w roli cara bez państwa.

Jak będzie wyglądała chorągiew papieska.

Prasa rzymska donosi, iż komisja ceremonji Watykanu zajmuje się sprawą sztandaru papieskiego. Stworzone mają być w przyszłości dwa rodzaje chorągwi papieskiej: jedna żółto-biała z tiarą i dwoma kluczami w polu dla tych budynków, które podlegają suwerenności papieskiej i druga również biało-żółta bez tiary i kluczy, przeznaczona dla tych gmachów, które korzystają tylko z prawa eksterytorjalności.

Włoski Sherlok Holmes.

Ostatnio Mussolini, odziany w płaszcz romantyczności i w doskonałem przebraniu, zmieszał się z ludem, aby osobiście zbadać źródła różnorakich niedomagań. W Bolonji opowiadają na ten temat następującą historję: „Mussolini usłyszał, że w Kampanji panują niesłychane stosunki (przekupstwo miało tam być na porządku dziennym). Ponieważ wysłany na miejsce wywiadowca nie dostarczał dość wyczerpujących informacyj, przeto dyktator Włoch postanowił sam zabawić się w ajenta i zbadać sprawę do gruntu. W przebraniu udał się więc do Torli (między Rimini a Bolonją) odwiedzał tam kawiarnie i nawiązywał rozmowy z urzędnikami, golarzami, przedsiębiorcami, księżmi i bankierami. Natychmiast po jego powrocie do Rzymu prawie wszyscy urzędnicy państwowi i administracyjni w Torli i w kilku miejscowościach okolicznych zostali zwolnieni ze swych stanowisk, a z 2.000 zapisanych na listę faszystów skreślono 1.800. Niebawem zostanie wdrożony szereg procesów o przekupstwo."

Czyn Mussoliniego w wielu miastach włoskich wzbudził niemałe zaniepokojenie, a niejeden urzędnik o niezbyt czystem sumieniu drży o swoją posadę. Któż bowiem zaręczy mu, że i w jego okręgu Mussolini nie odegra pewnego dnia roli Sherloka Holmesa.

Przydałyby się we wszystkich państwach takie wizytacje „incognito", bez bankietów i hucznych przyjęć!

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

60) —o— (Ciąg dalszy).

— Okropność! — mówił prędko Szabelski. — Trzy trupy i dwie haloki. Wątpię czy i tych dwóch da się odratować.

— Ano, naprzód, panowie! — przeciął Barcz — nie możemy zaprzestać pościgu, dopóki nie unieszkodliwimy tego łotra.

W milczeniu poszli dalej, zostawiając przy ofiarach nieszczęścia dozorcę.

XXIV.

Redaktor Nartowski wyszedł od doktora Kudelki natychmiast po otrzymaniu telefonicznego zawiadomienia o wyruszeniu wyprawy na Czerwińskiego. Po drodze opatrzył pistolet automatyczny, odsunął bezpiecznik, zapomniawszy jednak wsunąć naboj do lufy. Potem ujął silnie rękojeść potężnej laski i obejrzał ją przy świetle latarni.

— Szkoda takiej porządnej laski — mruknął do siebie. A później, wpatrując się w złotą obrączkę na lasce, żałował, że nie wziął innej.

Szedł spiesznie ulicą, potrącając rzadkich zresztą przechodniów, aż na zakręcie wpadł na idącą z naprzeciwka panienkę.

— Przepraszam panią bardzo. Jestem ślepy. Proszę się nie gniewać.

Spojrzał uważniej i naraz poznał w niej dziewczynę, za którą szedł od dworca zaraz po przyjeździe do Knurowa. Rozjaśniła mu się twarz.

— Co za szczęśliwy traf! — zawołał. — Tak pragnąłem panią poznać... Urocze zjawisko! Pozwoli pani, że się przedstawię. Jestem Nartowski. Gazeciarz jak mówią aktorzy.

— To pan sprzedaje gazety?

— Nie, siebie sprzedałem redakcji i teraz wyciskają mnie, jak cytrynę. Czy nie będzie miała pani nic przeciw temu, że pójdę z panią?

— Zdawało mi się, że pan się gdzieś spieszy.

— E, to głupstwo. Jakiś tam zbrodniarz ujdzie karzącej ręki, to jeszcze nie nieszczęście. Gorsze byłoby, gdybym stracił sposobność porozmawiania z panią. Pani ma niesłychany wdzięk.

— A o jakim zbrodniarzu pan mówił?

— Co mi tam zbrodniarz! Teraz chcę mówić tylko o pani. Ale, jeśli pani ciekawa, opowiem całą historję. Otóż przyjechałem tu z Katowic, bo jestem na śladzie bandyty, który ma na sumieniu kilka morderstw.

— I co? I co? Czyżby tu przyjechał, żeby wykonywać swe rzemiosło? Tak się strasznie boję...

— Przy mnie może pani być spokojna, panno... Jak pani na imię?

— Irena.

— Panno Ireno. Jakie to ładne imię. Irena, Irusia, Ireczka, Irunia...

— Panie, napędził mi pan strachu. Teraz będę się bać, że napadnie na mnie ten bandyta i zabije.

— Obronię panią. Widzi pani, mam browning. Prócz tego mam przecież mocną laskę.

Ujął panienkę pod ramię, a ona nie protestowała.

— Wie pan, coś mi przyszło do głowy. My mieszkamy obok hotelu. Słyszałam, że dziś zajechał do niego jakiś mężczyzna o mocno podejrzanym wyglądzie. Czy to nie będzie ten właśnie zbrodniarz?

— A jak wygląda?

— Ja go nie widziałam, ale jeden rzeźnik opowiadał, że tęgi człowiek o zuchwałym wyglądzie. Czy blondyn, czy brunet, niewiadomo, bo podobno łysy.

Nartowski nacisnął silniej kapelusz i chrząknął.

— To nic nie mówi. Czy wysoki?

— Rzeźnik mówił że tak, ale szewc twierdzi znów, że nie.

— A cóż było podejrzanego w jego zachowaniu?

— Ma czarne okulary i rozgląda się niespokojnie na wszystkie strony. W hotelu zamknął się w swym pokoju na klucz i rozwijał jakieś papiery. Chłopiec hotelowy widział przez dziurkę od klucza, że coś czytał i notował, a gdy chłopiec zapukał, on schował jakąś paczkę za siebie i powiedział: proszę! Chłopiec widział u niego najwyraźniej nóż w ręce. Kiedy ten otworzył drzwi, chował wciąż ręce wtył i był bardzo zmieszany. Mówił do chłopaka jakimś zmienionym głosem tak, jakby coś miał w ustach. Rzeźnik przypuszczał, że on chciał połknąć papier, bo chłopiec widział wyraźnie coś białego na wargach.

— To rzeczywiście podejrzana historja. Trzebaby się tem zająć energicznie. Nie wie pani, czy ten człowiek jest w domu, czy też wyszedł gdzie?

— Podobno niema go w hotelu od dwóch godzin. Jeśli pan chce, możemy się dowiedzieć. Podejdziemy pod nasz dom. Z podwórza zobaczymy, czy w jego pokoju jest światło.

— Pani jest czarująca. Proszę pozwolić, że ucałuję rączkę.

— Ależ panie!

— Tadeusz mi na imię. Musi mi pani mówić po imieniu, bo inaczej ten bandyta mógłby się domyślić, kto jestem, a w takim razie miałby się na ostrożności.

— Dobrze, panie Tadeuszu.

— Wie pani, że dopiero teraz zdaję sobie sprawę, jak ładne jest moje imię, gdy wymówiły je urocze usteczka pani.

— Pan jest straszny komplemencista. Czy wszystkim damom prawi pan takie dusery?

— O wcale nie, panno Marysiu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 3 kwietnia

Św. Ryszarda, bisk. wyzn. * 1198 † 1253.
Św. Pankracego, biskupa.
Św. Benedykta a Sancto Philadelpho, wyznawca z zakonu św. Franciszka.

SŁOW.: MNOZYSŁAW.

Jeśli się nawrócicie a uspokoicie się, zbawieni będziecie, w milczeniu a w nadziei będzie moc wasza. (Izajasz XXX. 15.)

Przez co kto grzeszy, przez to karan bywa. (Mądr. XI, 17.)

Zdanie: Kto z natury do czapki stworzony, niechaj swą głową nie sięga korony.

Bez cnoty i roztropności, nauka nie ma wartości.

Rocznice: 1240 spalenie Krakowa przez Tatarów. — 1716 August II z głównym dowodzą saskim jedzie do Gdańska i przyjmuje pośrednictwo Piotra W. — 1831 powstanie w powiecie dziśnieńskim i w Trokach. — 1910 dr. Dellbrück i prof. Abegg wpadają z balonem do morza bałtyckiego.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.18, zach. o godz. 18.18. — Księżyc wsch. o godz. 3.0, zach. o godz. 10.31.

Długość dnia 13 godzin 0 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, zmiennie. — Jutro: wietrzno, dżdżysto.

Przepowiednia pogody na miesiąc kwiecień: wilgoć, wiatry i do tego bardzo zmienna.

Przysłowia na kwiecień.

Pierwszy kwietnia — bajów pletnia.

Kwiecień, gdy jest suchy, nie daje dobrej otuchy.

Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już szron roślin nie pościna.

W kwiecień nasienia mniej, orz, bronuj i siej.

Pogoda w kwietnią niedzielę wróży urodzajów wiele.

We środę po kołaczach, gdy żaba zahuka, już nas zima mrozami pewnie nie oszuka.

Jak w Wielki Piątek jest rosa, będzie obfity plon prosa.

We Wielki Piątek dobry zasiewu początek.

Kto w Wielki Piątek sieje, ten się w żniwa śmieje.

Jak na Wielkanoc pada, to trzeci kłos w polu przepada; ale jak na Zielone Świątki pada, to złe naprawia.

Na św. Tymona siej orkisze, jęczmiona: boć się Tymon zna z Kubą, znajdzie się też z rachubą.

Na Tymona siej jęczmiona, byś do św. Katarzyny poobsiewał koniczyny.

Taka pszenica zwykle urodzajną bywa, która na św. Wojciech przepiórkę pokrywa.

Na św. Wojciecha jest już w polu pociecha.

Na Wojciecha sucha strzecha.

Grzmot w św. Wojciecha dla rolników pociecha.

Na ile dni przed św. Wojciechem, żaby rechcą, tyle dni po Wojciechu zimna być zechcą.

Kiedy Jerzy skryje wronę w życie, będzie zboża obficie.

Do św. Jerzego paszy u każdego, a na św. Jerzy gospodarz się jeży.

Deszcz w św. Marek, to ziemia jak skwarek.

Na św. Marka późny siew owsa, a wczesna tatarka.

Na św. Marka sieje się ostatnia jarka.

Sadź ziemniaki w wilję św. Marka, to będzie pod krzakiem miarka.

Gdy w końcu kwietnia deszcz porosi, błogosławieństwo polom przynosi.

— **Dzisiejszy numer** jest pierwszym w nowym miesiącu i kwartale. Kto dotychczas nie zapisał jeszcze gazety, niech uczyni to natychmiast na poczcie lub też u naszych pp. agentów, by uniknąć przerwy w dostarczaniu gazety.

PP. Agentów zaś upraszamy, by najpóźniej do 5 bm. podali nam liczbę abonentów na miesiąc kwiecień oraz spis książek premjowych dla nowych czytelników. Od poniedziałku 8 bm. rozpoczniemy wysyłkę premij.

Równocześnie raz jeszcze zachęcamy do gorliwej agitacji za „Katolikiem". Wspólnemi siłami niewątpliwie dojdziemy do dodatnich wyników, przedewszystkiem „Katolik" dojdzie do rąk rodaków i rodaczek, którzy nie czytają jeszcze żadnej gazety lub też czytają gazety niemieckie.

To najważniejsze zadanie obecnej chwili. W każdej rodzinie powinien znajdować się „Katolik".

— **Przypominamy, że bezpłatnej porady prawnej** czytelnikom naszym w sprawach gruntowych, spadkowych, podatkowych, inwalidzkich i innych udzielamy:

W Katowicach w redakcji „Katolika Polskiego", ulica św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki i czwartki (dni targowe) przed południem.

W Pszczynie u restauratora pana Zawiszy przy ulicy Gotsmanna 4 (pierwsze piętro) we wtorki (dni targowe) przed południem.

W Radzionkowie w domostwie pana Jakóba Cichowskiego przy targowisku w środy (dni targowe) przed południem.

W Rybniku w soboty (dni targowe) w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej przed południem.

Za porady i pisanie wniosków płacić nie trzeba. Warunkiem atoli jest, że przychodzący po poradę są czytelnikami gazety naszej i wykażą się najnowszym kwitem abonamentowym, podpisanym przez agenta lub urzędnika pocztowego.

Udzielamy także porad piśmiennych. W tym wypadku należy nadesłać znaczek pocztowy (25 groszy) na odpowiedź.

— **Obniżenie opłat za paszporty zagraniczne.** W ministerstwie skarbu istnieje zamiar obniżenia opłaty za paszporty zagraniczne z 250 na 125 zł. W tej sprawie następuje porozumienie z ministerstwem spraw wewnętrznych i nie jest wykluczonem, że w dniach najbliższych odpowiednie zarządzenie, podpisane przez obu ministrów, zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

— **Pobór rocznika 1908.** Przygotowane są już plakaty, które będą rozmieszczone w miejscach widocznych w związku z tegorocznym poborem rocznika 1908. Poza poborowymi rocznika 1908, będą wezwani do poboru ci ze starszych roczników, którzy korzystają z odroczenia z powodu słabego zdrowia. Urodzeni w r. 1906, którzy przy obecnym poborze staną poraz trzeci, jako korzystający z odroczenia o ile zostaną uznani niezupełnie za zdrowych będą zaliczeni do kategorji nadliczbowych i przeniesieni do rezerwy, z chwilą całkowitego zwolnienia rocznika 1906.

W roku obecnym zastosowana zostanie nowa procedura wobec uchylających się od służby wojskowej. W komisji poborowej urzędować będzie dzielnicowy z zawezwanej w danym dniu dzielnicy, który odnotowywać będzie na odnośnym spisie nazwiska tych poborowych, którzy do poboru nie stawili się w przepisanym terminie. Następnego dnia takie osoby będą aresztowane i przymusowo ściągane przed komisje lekarsko-poborową.

— **Komisje poborowe dla osób przebywających zagranicą.** W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie utworzenia przy konsularnych placówkach polskich komisyj poborowych dla osób w wieku poborowym, zamieszkałych zagranicą.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenie do władzy adminstracji ogólnej w sprawie unormowania stosunku tej władzy do tych osób, by nie wciągać ich na listę dezerterów, o ile przedstawią one zaświadczenie, że dokonały stawiennictwa w konsulacie. Według dawnej ustawy o służbie wojskowej osoby obowiązane do stawienia się do poborów w danym roku musiały przyjechać do kraju, by stawić się do tej PKU., w czyjej ewidencji się znajdują. Art. 16 znowelizowanej ustawy wprowadza właśnie to ułatwienie, że dla wymienionej kategorji osób tworzy się komisje przy konsulatach. W ten sposób nikt nie będzie obowiązany przyjeżdżać dla poboru do kraju. Jedynie w wypadku, jeśli komisja przeglądowa uzna danego poborowego za zdolnego do służby wojskowej i nastąpi wcielenie jego do szeregów, będzie on musiał skierować się do kraju do wyznaczonej formacji w której będzie odbywał służbę.

Województwo śląskie.

* **Sprawy rzemieślnicze.** Przed świętami wielkanocnemi odbyło się w Katowicach posiedzenie rady śląskiej izby rzemieślniczej. Po przyjęciu budżetu izby na rok 1929 w wysokości przeszło 180 złotych, uchwalono utworzyć kasę pożyczkową dla rzemieślników oraz wybudować w Katowicach Dom Rzemieślniczy. Ze sprawozdania za rok 1928 wynika, że na terenie województwa śląskiego istnieje 6628 warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniają około 8000 czeladników i 6000 uczniów. Rzemieślniczy, z wyjątkiem około 1000, zorganizowani są w 118 cechach, w tem 77 przymusowych i 41 wolnych. Majątek cechów w gotówce wynosi około 100.000 złotych.

* **Z ciężkiego przemysłu.** W najbliższych dniach przybędzie na Śląsk osobna komisja pod przewodnictwem dyr. Jastrzębskiego, celem zbadania rentowności warunków produkcji w hutnictwie śląskiem.

* **Uroczystość zakończenia kursu harcerskiego dla nauczycieli w Katowicach.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zakończenie kursu harcerskiego dla nauczycieli, urządzonego staraniem komendy chorągwi męskiej w Katowicach w szkole policyjnej. W kursie wzięło udział 38 nauczycieli z wszystkich stron Śląska. Na zebraniu przemawiali komendant Łowiński, naczelnik Rągorowicz i komendantka p. Jordanówna.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ostrzeżenie.) Od pewnego czasu zgłaszają się do przedsiębiorstw i instytucyj przemysłowo-handlowych osoby rzekomo w imieniu Komitetu Floty Narodowej i zbierają ofiary i składki na budowę Floty Narodowej. W ostatnich dniach dwaj osobnicy zostali aresztowani przez policję w Katowicach. Wobec często powtarzających się faktów podszywania się osobników niepowołanych pod firmę Komitetu Floty Narodowej donosimy, iż do działalności na terenie Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego uprawniony jest jedynie Okręgowy Komitet Floty Narodowej, działający pod protektoratem śląskiego wojewody. Na czele komitetu stoi inżynier J. Kiedroń. Biuro Komitetu mieści się chwilowo w nowym gmachu Województwa Śląskiego przy ulicy Jagiellońskiej. W razie zgłaszania się do jakiejkolwiek instytucji osobników, powołujących się na Komitet Floty Narodowej należy zasięgnąć informacji w tutejszym okręgowym kole Komitetu Floty Narodowej. Biuro komitetu czynne jest od 10—13 i od 15—17. Telefon 21.20.

— (Śmiertelny wypadek na kopalni.) Na kopalni Eminencja pod Katowicami oberwały się kamienie wskutek naporu. Spadający kamień uderzył przechodzącego 26-letniego Józefczyka tak silnie, że górnik upadł na szyny kolejowe i rozbił sobie głowę. Józefczyk zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Mysłowice. (Z centralnej targowicy.) W tych dniach odszedł z centralnej targowicy w Mysłowicach pierwszy transport świń do Francji przez Czechosłowację w ilości 500 sztuk. Żywy towar bity będzie w Hardt nad jeziorem Bodeńskiem, a mięso wysłane do miejsc przeznaczenia. Istnieje również zamiar skoncentrowania na Centralnej Targowicy w Mysłowicach eksportu trzody chlewnej z Polski do Czechosłowacji. W tych dniach bawili na targówicy przedstawiciele francuskiego przemysłu mięsnego w sprawie ewentualnego uruchomienia fabryki konserw mięsnych.

Kochłowice. (Z życia młodzieży.) W poprzednim tygodniu odbyło się walne zebranie zarządu stowarzyszeń młodzieży polskiej okręgu kochłowickiego, na które przybyło około 50 delegatów. Zebranie odbyło się po nabożeństwie. Przewodniczył prezes Płaza z Bielszowic. Ze sprawozdań delegatów wynikało, że praca w stowarzyszeniach idzie raźno naprzód i liczba członków stale wzrasta. W skład nowego zarządu weszli: Alojzy Wranik z Bielszowic, prezes, Janus z Kochłowic, zastępca prezesa, Paweł Janoszka z Nowego Bytomia, sekretarz, Brys z Rudy, zastępca sekretarza, Wiktor Szczyrba z Godulii, skarbnik, Jan Rajwa z Halemby, naczelnik sportu.

Z Świętochłowickiego.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Nagroda.) Urząd okręgowy w Chebziu donosi, że zarząd kopalni Gothard w Orzegowie wyznaczył nagrodę 500 złotych za wyśledzenie sprawców złożenia 100 gramów lignozitu do pompy elektrycznej na pokładzie Schuckmanna w nocy z 24 na 25 marca bieżącego roku.

Godula w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne.) Przed 2 dniami odbyło się posiedzenie rady gminnej. Uchwalono na zakup książek szkoły I 100 złotych, dla szkoły II 50 złotych. Książki mają służyć jako nagrody dla dzieci, które z końcem marca opuszczą szkołę. — Następnie uchwalono zakupić dla szkół 100 czytanek, 120 biblij i 120 katechizmów. — Gmina przystąpi jako członek do Towarzystwa Przyrodników im Kopernika. — Przyjęto statut komunalnego urzędu pośrednictwa pracy w Nowym Bytomiu. W celu wymiaru opłat od mieszkań na rzecz śląskiego funduszu gospodarczego przeczono oszacowanie mieszkań komisji budowlanej. — Dla sprawniejszego załatwienia spraw ubogich podzielono gminę na 5 obwodów. — Naczelnika gminy upoważniono do zawarcia kontraktu ze spółką Godula w sprawie oddania gruntu pod budowę strażnicy. — Ożywioną dyskusję wywołała sprawa pożyczki 25.000 złotych dla zarządu kościelnego na urządzenie centralnego ogrzewania w kościele. Ostatecznie uchwalono pożyczkę na ten cel. — Omawiano sprawę naprawy mostu kolejowego. W tej sprawie gmina wyśle podanie do dyrekcji kolei. Do komisji zdrowotności wybrano w miejsce zmarłego lekarza dr. Marzodki lekarza dr. Derka. Pod koniec posiedzenia rozpatrywano ponownie sprawę zaopatrzenia na starość tutejszych inwalidów - hutników oraz wdów i sierót po hutnikach, których los jest pożałowania godny. Zwrócono się już kilkakrotnie do miarodajnych czynników o przywrócenie tym hutnikom ich pretensyj do rent zlikwidowanej kasy emerytalnej. Podania niestety nie odniosły skutku. Wobec tego postanowiono zwrócić się jeszcze raz do Spółki Akcejnej Godulla o podwyższenie wsparć, płaconych dla tych osób.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Obchód uroczystości imieninowej.) W dniu imienin marsz. Piłsudskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. W nabożeństwie tem wzięli udział: urzędnicy gminni, nauczycielstwo wraz z dziatwą szkolną i wielu rodaków i rodaczek. Następnie odbyło się w szkole zebranie, na którem wygłoszono okolicznościowe przemówienie. Dzieci deklamowały wiersze, ułożone na imieniny marszałka Piłsudskiego. Wieczorem odbyła się w lokalu związkowym Krupy akademja.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Pokwitowanie.) Dzięki zabiegom komitetu powiatowego ze starostą dr. Jaroszem i dyrektorem biur Żmiłem na czele, złożyły samorządy powiatu pszczyńskiego następujące ofiary na cele obrony powietrznej państwa polskiego: 1. gmina Krasowy 5 złotych — 2. Borynia 3 złote — 3. Łaziska Średnie 50 złotych — 4. Międzyrzecze 20 złotych — 5. wydział powiatowy Pszczyna 1000 złotych — 6. miasto Pszczyna 100 złotych — 7. miasto Mikołów 300 złotych — 8. gmina Bojszowy 5 złotych — 9. Cielmice 28 złotych — 10 wydział powiatowy Pszczyna 1000 złotych — 11 powiatowa kasa oszczędności w Pszczynie 150 złotych — 12. gmina Jarząbkowice 10 złotych — 13 Hołdunów 30 złotych — 14 Bijasowice 15 złotych — 16 Łaziska Średnie 50 złotych — 16. Mizerów 60 złotych — 17. Borynia 20 złotych — 18. Pawłowice 25 złotych — razem 2871 złotych. — Śląski komitet wojewódzki składa niniejszem szczere podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zebrania tak poważnej kwoty. Dodać należy, że wydział powiatowy w Pszczynie przewiduje w budżecie bieżącego roku dalszą subwencję w kwocie 2000 złotych.

Mikołów. (Sprawy komunalne.) Przed świętami wielkanocnemi odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na zastępcę naczelnika obwodu IV wybrano lekarza-wet. p. Fritza. Od kupna gruntu, poleconego miastu przez Bractwo Strzeleckie odstąpiono z powodu braku funduszów. — Następnie ustalono komorne od miejskich mieszkań, zajętych przez urzędników. — Zgodzono się na utworzenie komunalnego urzędu pośrednictwa pracy w Mikołowie dla obwodu gmin Mikołowa, Piotrowic, Panewnika, Podlesia, Zarzecza, Kamionki, Śmiłowic, Mokrego, Paniów, Borowej Wsi, Starej Kuźni, Wyrów i Gostyni. — W sprawie zwrócenia pracownikom miejskim komunalnego podatku dochodowego uchwalono odczekać ustawowego uregulowania tej sprawy.

Z Rybnickiego.

Żary. (W Żarach skazany na 3 miesiące więzienia, w Rybniku natomiast na 50 zł. grzywny). Rolnik Fr. Polok, zamieszkały w Żarach sprzedał administracji koszar wojskowych siano. Według umowy w dniu następnym Polok zgłosił się w kancelarji garnizonu, by odebrać należytość za siano. Zawiadowca kasy oświadczył, iż może mu wypłacić tylko część należytości. Z tego powodu wywiązała się sprzeczka, podczas której rozwścieczony Polok powiedział: „Takie kupno jest „cygaństwem". Sąd w Żarach skazał gospodarza na 3 miesiące więzienia. Zasądzony na dotkliwą karę gospodarz wniósł o rewizję wyroku. Sąd w Rybniku skazał Poloka tylko na 50 zł. kary pieniężnej. Zaznaczyć należy, że P. dotąd nie był karany. Prokurator w Rybniku żądał 100 zł. grzywny. — Na Śląsku zdarza się dość często, że wieśniacy i robotnicy stawają przed sądem, oskarżeni o obrazę urzędników państwowych lub komunalnych. Jak wynika ze sprawozdań procesowych, sądy karzą dotkliwie oskarżonych o obrazę władzy lub urzędnika. Wobec tego każdy, który załatwia swój interes w kancelarji urzędu państwowego lub samorządowego, powinien strzedz się wypowiadania słów oraz zdań obelżywych. Nie powinien także sprzeczać się z urzędnikiem ani wypowiadać pogróżek. Kto czuje się pokrzywdzony lub nieodpowiednio obsłużony, powinien wypowiedzieć swe życzenie wzgl. żądanie grzecznie choć stanowczo, a gdy to nie skutkuje wysłać zażalenie do przełożonego urzędnika albo do wyższej władzy. Przełożona władza pociągnie do odpowiedzialności każdego niesumiennego urzędnika. W podaniach tych oczywiście należy pisać prawdę, nic nie dodawać lub powiększać. Rzeczowe zażalenia złożone u naczelnika urzędu lub wyższej władzy zawsze odnoszą skutek.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Korespondencja.) W hucie „Silesia", w oddziale naczyń emaljowanych słyszy się często skargi ze strony robotników i robotnic na różne cierpienia, zwłaszcza choroby płucne. Robotnicy i robotnice, którzy w tym oddziale przez kilka lat pracują, wyglądają bardzo mizerni, są wysuszeni i chorowici. Większa część choruje na płuca. Robotnicy i robotnice żalą się, że do pewnego czasu warunki zdrowotne zmieniły się na gorsze. Przed niedawnym czasem 3 robotników czyściło oddział emaljowni, skrapiało podłogę, także robotnice miały czas na zrobienie porządku. Od czasu, jak kierownikiem oddziału został p. M., stosunki zmieniły się na gorsze. Obecnie nie tylko gaz z pieców dokucza robotnikom, lecz także pył, bo niema osobnych ludzi do robienia porządku i skrapiania podłogi. — Robotnice i robotnicy żalą się także na częste kary, a niektórzy robotnicy na to, że muszą wykonywać nocną pracę przez miesiąc. — Robotnicy i robotnice zatrudnienie w oddziale emaljowania naczyń, zwracają się na tej drodze do zarządu fabryki z prośbą, by główny kierownik — p. dyrektor — zbadał lub kazał zbadać stosunki w tym oddziale i usunął niedomagania. Robotnicy wiedzą, że zarząd fabryki pragnie mieć zadowolonych robotników i potępia wybryki i nadużycia. Wiedzą także, że dyrekcja nakazuje, by wszędzie starano się o porządek i ile możności — szanowano zdrowie robotnika. Wobec tego pracownicy, zatrudnieni w oddziale emaljowania naczyń są przekonani, że zarząd fabryki przeprowadzi dochodzenia i wyda odpowiednie zarządzenia.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Lecznica dla kobiet i dzieci.) Szpital dla kobiet i dzieci im. św. Elżbiety obchodzić będzie dnia 1 czerwca bieżącego roku 175 rocznicę założenia. Zbudowano go w roku 1754 za panowania cesarzowej Marji Teresy. Był to mały domek szpitalny, który dopiero po 150 latach został rozszerzony, a w roku 1903 przebudowany kosztem miljona koron. W roku 1928 zostało przyjętych do szpitala 1046 chorych, t. j. o 109 więcej, niż przed wojną w roku 1913. Operacyj wykonano w roku 1928 — 236, t. j. o 27 więcej, niż w roku 1913. Obecnie w szpitalu leczy się około 170 chorych, podczas kiedy przed wojną leczyło się przeciętnie około 100 chorych.

Dziedzice w Bielskiem. (Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa.) Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa, na które przybyła przewodnicząca Wanda Jordanówna z Katowic. Przewodniczył prezes koła inspektor kolei p. Midowicz. Koło składa się z 69 członków. Dochód wynosił 280 złotych. Drużynowy nauczyciel p. Datka przedstawił stan pracy. Istnieją dwie drużyny męskie. każda po 37 harcerzy. Po przyjęciu sprawozdań zarządu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: inspektor Midowicz prezes (ponownie). Kowalski sekretarz, Wyżyński skarbnik. Reszta członków weszła ze starego zarządu, nowych wybrano pp. Kowalską, p. Morawca i p. Bielewiczównę. Następnie omówiono sprawę izby harcerskiej, o którą obiecał się wystarać p. Midowicz, poza tem postanowiono pomóc drużynie przy urządzeniu kolonji i dopomóc do wyjazdu na zlot do Poznania.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 marca za: 100 złotych 47.03 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.30 złotych; 1 dolar 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 marca za: 100 franków francuskich 34.74 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.09 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 30 marca 1929 r.

Zboże 33—33.50, pszenica 45.50—46.50, jęczmień 33.50—36.50, owies 33—34, osucie żytnie 24.25—26.25, pszeniczne 26.25 do 27.25, mąka żytnia 48.25, mąka pszeniczna 64.75—68.75, groch polny 45—48, groch Wiktorja 64—69, prasowana słoma 6.50—7.00, luźna słoma 4.50—5.00, siano luźne 14—14.50, siano prasowane 17—19, czerwona koniczyna 180—230.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zaoczne skazanie przemytników.) W styczniu bieżącego roku policja aresztowała dwóch przemytników, Arbesmana Kalmę i Jakóba Chmielewskiego. Po złożeniu kaucji sąd wypuścił obydwóch na wolność. Przed świętami wielkanocnemi odbyła się rozprawa, lecz oskarżeni nie stawili się, gdy zbiegli w niewiadomym kierunku. Wobec tego sąd wydał wyrok zaoczny, skazując obydwóch na zapłacenie grzywny w wysokości 57 tysięcy 795 złotych z zamianą na dwa lata więzienia oraz po 3 tysiące 776 zł kosztów sądowych.

Łódź. (Zuchwały samobójca.) Oberża przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej była widownią wstrząsającego wypadku.

Jeden z gości podszedł do orkiestry i przy dźwiękach muzyki z okrzykiem „Niech żyje śmierć", strzelił sobie w skroń. Powiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce i stwierdziła, że tajemniczym zabójcą jest niejaki 24-letni Stefan Benderowicz, z zawodu szofer. Zwłoki zostały przewiezione do prosektorjum.

Łódź. (Brutalny majster.) Fabryka Teitelbauma była widownią niesłychanej awantury spowodowanej brutalnem zachowaniem się majstra. Jeden z majstrów fabrycznych zaczął wymyślać kilkunastu robotnikom i lżyć ich, a gdy ci zareagowali na to, majster ów chwycił leżący na ziemi drąg do nawijania przędzy i rzucił się na robotników. Oburzeni tem robotnicy chwycili majstra i wywieźli go na taczce z fabryki. Przykre to zajście zlikwidowane zostało dopiero po oświadczeniu fabrykanta, iż majstra, który spowodował zajście, bezwzględnie wydali.

Lwów. (Nadużycia w banku.) W jednym z najpoważniejszych banków lwowskich a mianowicie Akcyjnym Banku Hipotecznym zostały dokonane poważne malwersacje. W kołach dobrze poinformowanych podają jako przypuszczalną wysokość malwersacyj kwotę 600.000 zł. Malwersacyj mieli się dopuścić dwaj długoletni urzędnicy Banku Hipotecznego, pracujący w dziale dewizowym. Oszukańcze manipulacje miały się dziać już od kilku miesięcy, a na trop ich wpadła dyrekcja banku w dniu dzisiejszym, kiedy zgłosiła się pewna pani z książeczką dolarową, chcąc podjąć 1000 dolarów ze swego konta. W księgach banku stwierdzono, że pieniądze te zostały już podjęte przez pewną nieznaną osobę. W ten sposób wpadła dyrekcja na ślad nadużyć. W chwili obecnej toczy się śledztwo. Istnieje możliwość, że afera przybierze jeszcze poważniejsze rozmiary.

Tudorów. (Dramat na wsi.) Niezwykła uroda i zamożność Barbary Kopycińskiej, jedynej córki znanego w okolicy gospodarza ze wsi Tudorowa w województwie lwowskiem porwała całą młodzież. Miała więc wielu wielbicieli, a każdy pilnował, żeby został zięciem gospodarza Kopycińskiego. Dla tego też niezwykła sensacja w okolicy była wieść, że panna postanowiła wyjść za mąż za Jana Czomeńkę. Wybór ten zwrócił przeciw szczęśliwcowi ostrze zawiści wszystkich odtrąconych konkurentów. Przygotowania do ślubu rozpoczęły się gorączkowo, dano już na zapowiedzi, gdyż ślub miał odbyć się zaraz po Wielkanocy. Atmosferę miłości zamącił jednak złowieszczy zgrzyt. Jeden z pogardzonych adoratorów, Jan Krzywy, znany w okolicy awanturnik, w wyjątkowy sposób odczuł swą rekuzę i postanowił zamordować Czomeńkę. Ostatnio Krzywy zaproponował Czomence sprzedaż konia i pod pozorem, że chce mu pokazać wszystkie zalety zwierzęcia, wywabił znienawidzonego rywala za wieś, na puste łąki. Kiedy znaleźli się sami, Krzywy dobył noża i zanim Czomeńko zorjentował się w strasznem położeniu, padł trupem pod ciosami mordercy. Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Poznań. (Żyd z portfelem i co z tego wynikło.) Moszek Srebrnik, złodziej z Łodzi (ul. Kolna 23), próbował ograbić w Banku Miasta Poznania ks. Kozłowicza z Murzynowa. Stojąc w pobliżu księdza przy okienku wypłat, czyhał na to, ażeby ksiądz położył obok siebie portfel. Gdy się to stało, Moszek Srebrnik schwycił cichaczem portfel i — w nogi! Sztuczkę spostrzeżono prawie w tej samej chwili. Moszek jednak, nie tracąc rezonu, wykrzyknął: „Łapaj złodzieja"! — i jak strzała wypadł z banku w otwarte ramiona policjanta. Moszek miał też wspólników, którzy czekali na niego na ulicy, ale ulotnili się przezornie, widząc kompana w ciężkiej opresji.

Z dalszych stron.

Berlin. (Jedno państewko przestanie istnieć.) W drugim dniu świąt Wielkanocy jedno z najmniejszych państewek Waldeck zostało urzędowo przyłączone do Prus na skutek umowy między Prusami a tem państewskiem.

Koszyce w Czechosłowacji. (Zagadkowy wypadek śmierci w pracowni lekarza). W szpitalni dr. Daniela Szabo w Koszycach znaleziono martwą młodą nauczycielkę Etelkę Stock. Śledztwo wykazało, że Etelkę Stock zmarła wśród dotkliwych boleści, spowodowanych prawdopodobnie jakąś trucizną. Lekarz Szabo zeznał, iż młoda nauczycielka przybyła do niego „w sprawie dyskretnej". Ponadto lekarz oświadczył, iż widział p. Stock poraz pierwszy w życiu w tym właśnie dniu, w którym przyszła do jego pracowni. Tymczasem świadkowie zeznali, iż niejednokrotnie już poprzednio widywali ją wchodzącą do mieszkania dr. Szabo. Śledztwo trwa.

Medjolan. (Ojciec św. otrzyma w darze samochód.) Medjolański klub automobilowy organizuje wielkanocną jazdę do Rzymu, by tu doręczyć Ojcu św. galowy automobil. w prezencie od klubu. Papież zezwolił już, by samochody klubu przedefilowały w ogrodach watykańskich, gdzie papież udzieli sportowcom swego błogosławieństwa.

Madryt. (Żniwo śmierci w górnictwie.) W jednej z kopalń w pobliżu miejscowości Gijon nastąpił wybuch. Osiem osób zostało zabitych, 13 zaginęło.

Stypendja dla uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie.

Liga Morska i Rzeczna, która na terenie Województwa rozwija nader ożywioną działalność, ufundowała dwa stypendja w wysokości 600 złotych rocznie dla uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie. Stypendja powyższe Rada Okręgowa Ligi przyznała przedstawionym przez Dyrekcję Szkoły Morskiej w Tczewie kandydatom: 1. Stypendjum im. inż. Józefa Kiedronia dla elewa Zygmunta Kiesielewa z Katowic. 2. Stypendjum im. kopalni „Dębieńsko" dla elewa Marjana Sywuli z Nowych Hajduk.

Lokaut w przemyśle metalowym Austrji.

Wiedeń. Sytuacja w przemyśle samochodowym i metalowym przedstawia się bardzo krytycznie. Obecnie strajkują wszyscy robotnicy fabryk samochodowych. Związek pracodawców przemysłowych zarządził w odpowiedzi na ten strajk lokaut w przemyśle metalowym. Wykluczenie od pracy nastąpi stopniowo od 4 do 13 kwietnia, w którym to dniu stanęłyby wszystkie fabryki metalowe, o ile do tego czasu nie przyjdzie do porozumienia, a wtedy zostanie 90.000 robotników pozbawionych pracy.

O wiele gorzej przedstawia się sytuacja w Styrji, ponieważ komplikuje ją moment polityczny. Robotnicy bowiem zażądali w dwu tamtejszych fabrykach wydalenia ze służby tych robotników, którzy należą do Heimwehry.

Wiedeń. Fabryki automobilów w Wiedniu „Austro-Fiat" i „Frossbüssing" postanowiły zarządzić od soboty lokaut zatrudnionych u siebie robotników. Robotnicy firmy „Frossbüssing" postanowili dziś, nie czekając na wydalenie natychmiast przystąpić do strajku. W firmie „Austro-Fiat" pracują robotnicy dotychczas normalnie. Od jutra jednak ustanie praca we wszystkich pięciu wiedeńskich fabrykach automobili, natomiast w fabrykach na prowincji, zwłaszcza w „Steyer" pracują robotnicy normalnie.

Telefon Warszawa—Sztokholm.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek odbyło się otwarcie bezpośredniej linji telefonicznej pomiędzy Warszawą, a stolicą Szwecji Sztokholmem. Pierwsza rozmowa miała miejsce pomiędzy szwedzkiem ministerstwem poczt i telegrafów, a posłem szwedzkim w Warszawie, oraz pomiędzy posłem Rzplitej w Sztokholmie Rozwadowskim, a naczelnikiem wydziału ministerstwie spraw zagranicznych Tarnowskim.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej we Lwowie.

Lwów. Lwowska policja polityczna wykryła w tych dniach olbrzymi magazyn druków komunistycznych oraz drukarnię centralnego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy. Przy rewizji znaleziono około 2 tys. kg. bibuły komunistycznej, cyklostyle i szapirografy, matryce, farby i papier. Zawiadowcę magazynu, który był zarazem drukarzem, Semkiwa, aresztowano. Lokal drukarni znajdował się tuż obok komendy policji.

Święcenia kapłańskie w 70 roku życia.

Wrocław. Siedemdziesięciopięcioletni radca sanitarny i lekarz dr. Kleineldam w miejscowości Wansen na Śląsku Wrocławskim po odbyciu studjów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie. Był on przez 40 lat praktykującym lekarzem i zdecydował się w 70-ym roku życia poświęcić kapłaństwu. Ks. Kleineldam posiada troje dzieci, z pośród których najstarszy syn jest proboszczem w Chociebużu.

Trzęsienie ziemi w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) W miejscowości Schwadorff nastąpiło w pierwszy dzień świąt rano trzęsienie ziemi, które powtórzyło się o godz. 20.50 wieczorem. Trzęsienie to spowodowało zarysowanie się kilku domów w tej miejscowości. Wśród ludności wybuchła panika.

Tragiczny koniec procesji.

Madryt. (PAT.) W czasie procesji, odbywającej się z okazji uroczystości Wielkopiątkowych, spłoszyły się konie prywatnego ekwipażu, siejąc panikę wśród tłumu, który rozbiegł się na wszystkie strony, chroniąc się częściowo w pałacu królewskim. Czerwony Krzyż oraz pogotowie musiały udzielić pomocy wielu kobietom, które uległy zemdleniu.

Zgon ambasadora Ameryki.

Paryż. (PAT.) Zmarł w dniu wczorajszem ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Miron Herrik. Cała prasa poświęca zmarłemu długie artykuły, wyrażając głęboki żal z powodu śmierci wybitnego dyplomaty, podkreślając jego zasługi oraz gorącą przyjaźń dla Francji, która znalazła wyraz szczególnie w czasie wojny.

Pogrzeb odbędzie się 4 kwietnia. Imieniem rządu francuskiego przemówienie na uroczystości pogrzebowej wygłosi premjer Poincare. Zwłoki przewiezione zostaną do Ameryki na pokładzie krążownika francuskiego.



Lotnicy hiszpańscy przelecieli Atlantyk.

Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że lotnicy hiszpańscy, Jimenez i Iglesias, którzy wylecieli 25-go marca z Hiszpanji, z lotniska w Sewilli z zamiarem dotarcia do Ameryki Południowej, — wylądowali pomyślnie dnia 26 marca rano na lotnisku Camassary w Bahia na terytorjum Brazylji.

10-cio a nawet 12-godzinny dzień pracy wprowadzono w Jugosławji.

Białogród. Na mocy nowego rozporządzenia w całej Jugosławji obowiązuje obecnie 10godzinny dzień pracy. Ilość pracy może być jednakże w razie porozumienia między robotnikami a pracodawcami przedłużona do godzin 12.

Polityka Rumunji.

Paryż. (PAT.) Bawiący w Paryżu rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił prasie wywiadu, w którym przedstawił obecne wytyczne polityki rumuńskiej. Mówiąc o stosunkach rumuńsko-polskich, minister oświadczył, iż niedawna jego podróż do Warszawy pozwoliła raz jeszcze stwierdzić istnienie sojuszu rumuńsko-polskiego. Zbytecznem jest — zaznaczył minister — podkreślić bezpodstawność pewnych fantastycznych informacyj, wedle których wizyta w Polsce miała oznaczać zapoczątkowanie dążeń do nowego ugrupowania, obejmującego Polskę, Węgry i Rumunję. Obecny rząd rumuński pozostaje całkowicie wierny Małej Koalicji, wierząc, iż wierność ta da się doskonale pogodzić z sojuszem z Polską. Jedynie nowe kombinacje polityczne, o których może być mowa, miałyby na względzie rozszerzenie Małej Ententy w kierunku Polski.

Zajścia w Afganistanie.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą z Afganistanu, że gubernator prowincji Herat i jego siostrzeniec, którzy należeli do osobistego sztabu Amanullaha, zostali zamordowani przez zbuntowany oddział wojska. W mieście panuje panika. Prefekt policji zwrócił się do wszystkich obcych obywateli z żądaniem opuszczenia miasta, gdyż nie ręczy za ich bezpieczeństwo. Dotyczy to mieszkańców Indyj angielskich. Zachodzi obawa, że w razie rozruchów władze angielskie wyszlą wojsko do Afganistanu dla ochrony swych obywateli.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W środę przed południem przed urzędem gminnym w **Rokitnicy** zgromadzili się bezrobotni i zażądali nadzwyczajnego dodatku pieniężnego na święta. Ponieważ spotkali się z odmową ze strony zarządu gminy, zaczęli się awanturować, przyczem nie obeszło się bez ostrych słów pod adresem sołtysa i innych członków zarządu gminnego. Przywołano policję, która rozpędziła demonstrujących bezrobotnych.

*

Na boisku sportowem przy kopalni „Heinitz" w **Bytomiu** znaleziono zwłoki noworodka, zawinięte w gazetę. Na plecach i głowie stwierdzono ślady, które wskazują na to, że usiłowano zwłoki spalić. Policja śledzi za zbrodniczą matką.

*

Na kopalni „Heinitz" w **Bytomiu** uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Gruszka, zamieszkały przy ulicy św. Barbary na Rozbarku. Nieszczęśliwy dostał się pomiędzy dwa wózki i został zgnieciony na śmierć.

*

W pierwsze święto wielkanocne o godzinie 11 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jacka na **Rozbarku** za dusze zmarłych członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W nabożeństwie wzięli liczny udział członkowi i członkinie oraz rodacy i rodaczki.

Z Zabrskiego.

W ciągu jednego dnia zdarzyło się w ubiegłym tygodniu na kopalniach zabrskich pięć nieszczęśliwych wypadków. Na kopalni sośnickiej spadający węgiel zasypał górników Franciszka Buchlika i Józefa Kontnego. Oprócz tego na tej samej kopalni odniósł poważne okaleczenia górnik Franciszek Placek. Na kopalni „Delbrück" odnieśli okaleczenia maszynista Wowrzyk i robotnik Promny.

*

Na ulicy Następcy Tronu w **Zabrzu** przejechana została przez motocykl pewna kobieta z swemi dwojga dziećmi. Nieszczęśliwi zdążali do kościoła na ceremonje wielkopiątkowe; w pewnej chwili nieuważny motocyklista najechał na tą grupkę i wszystkie trzy osoby powalił na ziemię. Matka i dzieci odniosły poważne okaleczenia. Karetką pogotowia odwieziono okaleczonych do szpitala.

Z Gliwickiego.

W urzędzie pracy w **Gliwicach** sponiewierany i pobity został przez bezrobotnych starszy wachmistrz policyjny Lipok. Przywołana policja rozpędziła zgromadzonych przed urzędem bezrobotnych i spisała nazwiska napastników.

*

Z Kłodnicy opodal mostu kolejowego w **Łabędach** wydobyto zwłoki noworodka. Matki dziecka dotychczas nie stwierdzono.

*

Robotnik Paweł W. w **Gliwicach** usiłował swoją żonę zamordować siekierą, lecz przeszkodziła mu w tym zamiarze jedna z sąsiadek. Niedoszłego żonobójcę odstawiono do więzienia.

*

W latach 1924—26 sprzeniewierzono w kasie pogrzebowej huty „Hermina" w **Łabędach** niemniej jak 8 tysięcy marek. Sprzeniewierzenia dopuścili się urzędnicy kasowi K. i N., którzy w tych dniach odpowiadali przed sądem ławniczym w Gliwicach. Sąd przekonał się o winie oskarżonych i skazał K. na 9 miesięcy, N. na 6 miesięcy więzienia.

Z Opolskiego.

Na dworcu w **Groszowicach** przejechany został przetokowy Schleinig. Nieszczęśliwy, który liczył 28 lat życia, pokrajany został na kawałki.

*

Nowa rada gminna w **Ozimku** wybrała sołtysem amtowego Grzywacza.

*

Pociąg zdążający z Nysy do Opola najechał w pobliżu Komprachcic na furmankę rolnika Piechaczka z Wojtowejwsi. Konie zostały zabite na miejscu, zaś woźnica odniósł tak ciężkie okaleczenia, że musiano go odstawić do lecznicy w Opolu.

Z Oleskiego.

Na szosie z Olesna do Bodzanowic wskutek pęknięcia żyłaka zasłabł robotnik Ignacy Komała. Odstawiono go do miejskiej lecznicy w Oleśnie, gdzie zmarł wskutek utraty krwi.

Środa świętem zamiast niedzieli!

Moskwa. Z Tomska donoszą, że we wszystkich tamtejszych szkołach zaprowadził sowiej syberyjski jako dzień wypoczynku środę, w niedzielę zaś nauka odbywa się, jak w dzień powszedni. Zarządzenie to ma na celu zerwanie ze starą „burżuazyjną" tradycją i wyróżnienie środy, jako dnia początku rewolucji bolszewickiej. Również w niektórych fabrykach zaprowadzona została ta dziwna nowość.

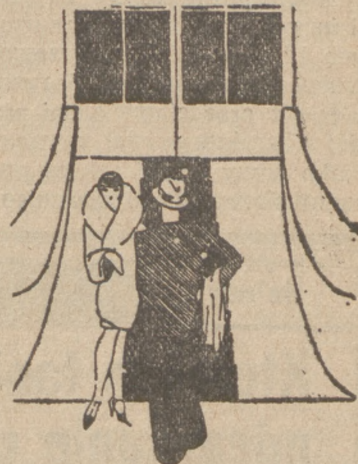
Amanullah w pochodzie na Kabul.

Londyn. (W. T. B.) „Daily Express" donosi z Kalkuty: Amanullah maszeruje na czele 30 000 żołnierza wyposażonego w broń i amunicję rosyjską na stolicę Afganisfanu Kabul. — Indyjsko-angielskie wo'ska, stacjonowane na pograniczu afgańskiem, stoją w pogotowiu wojennem. Szczepy i plemiona afgańskie z Kabula i Kehl oświadczyły się kategorycznie za Amanullahem.

W piekle chińskiem.

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Nankingu Cziangkaiszek otrzymał rozkaz z głównej kwatery, by z trzema armjami nankińskiemi rozpoczął koncentryczny marsz na Wuhan, aby jak najprędzej doprowadzić do zgniecenia powstania. Do Tsinanu maszeruje 30 tysięczna armja Fengjusianga, aby ten teren zająć, skoro tylko go Japończycy opuszczą.

HUMOR.



„Gdy mój wuj umrze, zapisze nam cały swój majątek."
„Powiedz mu, droga, by nam go dał teraz, a damy mu 10 proc. rabatu."



„Doktorze! Połknąłem całą dawkę arszeniku. Co mam teraz zrobić?"
„Napisz pan prędko testament!"

Program radjowy.

Środa, 3 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Nowości radjowe. — 17.25 Odczyt: Marja Konopnicka jako orędowniczka prawa ludu polskiego". — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Gospodyni śląska. — 19.56 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt: Wielkanocne zwyczaje i wierzenia ludowe na Śląsku. — 20.30 Koncert. — 21.00 Występ autorski z Warszawy. — 21.25 Koncert. 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa po francusku.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Płyty gramofonowe. — 14.25 Odczyt. — 15.10 Odczyt. — 17.00 Odczyt szkolny. — 17.55 Muzyka norweska. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Krajoznawstwo. — 19.35 Skrzynka pocztowa. — 20.10 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Krkaów, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Odczyt. — 17.35 Odczyt. — 18.50 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt. — 17.35 Słuchowisko dla dzieci. — 17.55 Niespodzianki. — 18.50 Nadprogram. — 19.40 Pogadanka po francusku. — 20.30 Koncert.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.30 Lekcja francuska. — 18.55 Korespondencja handlowa. — 19.50 Współczesność. — 20.15 Farsa: „Czy Brown jest winien?".

Berlin, fala 475.4: 16.00 Znaczenie spadochronu. — 16.30 Program dla młodzieży. — 18.10 Komedyjka artysty. — 19.00 Flagi wojenne. — 20.00 O czem się mówi? — 22.30 Muzyka.

Wiedeń, fala 519.9: 14.00 Kwartet. — 18.50 Odczyt o sztuce. — 17.45 Program dla dzieci. — 19.30 Lekcja włoskiego. — 20.55 Farsa: „Morderstwo w uliczce". — Następnie koncert.

Sprawy gospodarcze

—

Bilans handlowy Polski.

Według obliczeń tymczasowych głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za miesiąc luty 1929 r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono 411.198 tonn, wartości 264.954 tys. zł., wywieziono 1.346.770 tonn, wartości 167,392 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie przywozu o 29.898 tys. zł., wywozu o 48.442 zł.

Zmniejszenie wywozu oraz przywozu spowodowane zostało warunkami natury atmosferycznej (trudności transportowe) oraz sezonowemi. Saldo ujemne bilansu handlowego w lutym wyniosło 97.652.000 zł.

Kredyty amerykańskie dla Rosji.

Według raportu nadesłanego przez delegację gospodarczą Sowietów, bawiącą obecnie w Stan. Zjednoczonych w czasie ostatnich rokowań, prowadzonych w Chicago, zawarte zostało porozumienie pomiędzy delegacją, reprezentującą rząd sowiecki, a firmami chicagoskiemi w zakresie znacznych kredytów na zakup maszyn i innych materjałów przemysłowych na sumę 12 milj. dolarów. Przewodniczący Banku Państwowego Szeynman w wywiadzie z przedstawicielami prasy sowieckiej scharakteryzował zawarte tranzakcje jako nowy wielki sukces gospodarczy budownictwa socjalistycznego Rosji.

Przemysł naftowy w Polsce.

Ogólna produkcja ropy w r. 1928 dała 743.322 tonn, wobec 722.620 t. w r. 1927. Wzrosła więc o 20.709 tonn. Najwydatniejszy jest oczywiście okręg górniczy w Drohobyczu, który produkuje 84 proc. ogólnego wydobycia, na kopalnie Zachodniej Małopolski położone w okr. jasielskim przypada 10.2 proc., a na rejon stanisławowski tylko 5.8 proc. Zbiornikiem więc ropnym jest w Polsce okręg borysławsko-tustanowicki, który jednakowoż poczyna wyczerpywać się. Wystarczy nadmienić, że w stosunku do stanu z r. 1913 produkcja ropy spadła o blisko 60 procent.

Sytuacja kopalnictwa naftowego stała się wskutek tego bardzo kłopotliwa. Zważyć bowiem należy, że dotychczas przedsiębrane wiercenia dały bardzo nikłe rezultaty, o poważniejszej zaś akcji myśleć nie można było z uwagi na brak kapitału inwestycyjnego. Dla zaradzenia temu groźnemu wprost stanowi rzeczy powołano do życia specjalną instytucję tylko dla przeprowadzania wierceń poszukiwawczych. Do instytutu tego przywiązuje przemysł naftowy duże nadzieje.

Nieco odmiennie kształtują się losy przemysłu rafineryjnego. Spadek produkcji ropy odbił się niekorzystnie na jego sytuacji. W dzisiejszym stanie rzeczy wykorzystują zaledwie w 60 proc. swoją zdolność przeróbczą. Wpływa to podrażająco na koszta produkcji.

Ta dysproporcja między zdolnością przetwórczą, a faktyczną, tj. przeróbką ropy tłumaczy się specjalną polityką austrjacką, która powodując się specjalnymi swoimi interesami popierała rozwój rafinerji przy zaniedbaniu kopalnictwa naftowego.

O ile idzie o produkcję przetworów naftowych, to w r. 1928 dochodziła ona do 724.000 ton! Pocieszającym objawem jest wzrost krajowej konsumcji produktów naftowych, która podniosła się bardzo wydatnie zwłaszcza w IV kwartale. Artykułem największego zbytu w kraju jest nafta. Sprzedano jej w kraju w 1928 r. 147.908 ton.

Jakkolwiek wzrost konsumcji nafty wewnątrz kraju świadczy o podniesieniu się w pewnym zakresie potrzeb kulturalnych ludności, jednak stoimy jeszcze daleko za innymi krajami.

Konsumcja nafty w Polsce wynosi obecnie 5 kg. na głowę, podczas gdy np. w Belgji nie posiadającej własnej produkcji wynosi 12 kg.

Eksport produktów natfowych osiągnął w r. 1926 sumę 260.000 ton. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się sytuacja przemysłu naftowego w Polsce.

Loterja Państwowa.

(Bez gwarancji.)

Dziewiętnasty dzień ciągnienia.

10.000 zł. 41044.

5000 zł. 86691 155312.

3000 zł. 31336.

2000 zł. 25688 29300 40446.

1000 zł. 1574 9569 46904 63936 86227 92071 107032 108366 146650 158669.

600 zł. 4486 5115 14500 17714 20803 32970 38965 44384 46533 65036 92542 93367 95864 99814 102859 134158 159353 159825 170712.

500 zł. 20 1580 3030 4299 5942 7759 8482 11468 12860 13394 14902 14984 15157 16207 18412 18459 20435 21095 21136 22373 23464 23993 24098 24972 25051 27089 27552 31356 32019 33082 40468 42981 43821 48931 49759 54702 55980 56823 58855 59258 59461 60072 61554 66165 66488 66508 67975 68331 70634 70927 71633 71718 73064 74650 75633 75525 83430 85218 86108 87793 90758 92748 92887 94599 94924 95498 96868 97162 98501 102824 104155 105634 108363 108896 116668 117830 118759 119728 120788 121838 125409 127224 128217 129360 130091 132158 133753 134450 139039 139847 144720 149310 149507 150148 151362 151492 153121 153390 158497 158497 158700 159339 160071 160212 161355 162599 163824 163970 164220 166207 169441 170450 173184 174523.

Dwudziesty dzień ciągnienia.

2000 zł. 40196 90678 90841, 112275 113846 128268 164926 173603.

1000 zł. 20077 30533 32033 54862 56753 66869 68233 80452 92802 96184 99285 111414 117487 134805 135838 137895 153331 161243 162051 162153 163385.

600 zł. 21422 72253 29463 36531 45508 47678 59494 61483 63451 113068 115479 122751 125817 061383 161974 168888.

500 zł. 139 470 606 4275 4872 8405 9439 10733 11315 11733 13828 15551 15729 15877 16436 17009 17848 19122 19879 20409 21947 22231 23101 23612 24174 26881 28520 28766 28933 29983 31631 31391 36899 37556 38990 40836 41233 43869 44664 47518 48611 48837 49027 49061 50628 51498 52014 52238 55592 56725 58867 59417 59591 59971 60102 61078 61107 63131 64195 64705 67082 67974 70603 72055 72791 72908 75621 76301 76818 82047 84982 86831 87047 87441 88539 89575 91929 93338 95550 96376 98362 99482 99877 101170 101283 103364 105033 106509 108919 111709 112393 112483 113101 115868 121595 122041 124399 125392 126579 131011 131184 131880 133024 134971 139657 139942 141594 142875 144252 147317 147354 147785 148619 153358 157653 157988 159203 162707 162907 162919 164502 165182 168884 169355 173071 174759.

Krótko-zwięzłowato.

Chiński lekarz wynalazł nowy rodzaj szkła, nadający się przedewszystkiem do okularów, ponieważ przepuszcza promienie tak zwane pozafjołkowe, które przedostając się do oka, działają leczniczo na chore oczy.

Odpowiedzi redakcji.

Związek b. jeńców woj. w Katowicach. Ogłoszenie otrzymaliśmy za późno!

S. M. P. w Rybniku. Ogłoszenie zawodów sportowych na dzień 1 kwietnia otrzymaliśmy za późno.

K. Z. J. Kwota 500 marek niemieckich z 1910 roku równa się 615 zł. Od majątku kasy, w której pieniądze złożono, zależy, ile może wypłacić.

J. W. Kwota 2000 marek niemieckich z października 1919 roku równa się 480 zł. 5 proc. od 2000 marek niemieckich za 5 lat uczyni 500 marek niemieckich, równa się 120 zł. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent, z pożyczek hipotecznych 15 procent przerachowanej sumy. Wierzyciel ma prawo do żądania nadpłaty, ponieważ pieniądze zostały użyte na zapłacenie długu i na założenie interesu.

W. P. Nr. 100. Pan nie podał, pod jakiemi warunkami i w którym miesiącu 1918 roku otrzymał spadek, dlatego nie możemy obliczyć, ile złotych Pan może obecnie żądać.

A. P. Ch. Ponieważ Pan nie napisał, w którym miesiącu 1921 roku pieniądze pożyczył i sprzedał prosię, przeto nie możemy podać, jak wysoką kwotę może Pan żądać od dłużnika.

G. S. 57. Zobowiązanie pieniężne wszelkiego rodzaju, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wydaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 roku w sprawie zmiany ustroju pieniężnego, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 złoty w złocie równy 1,72 złotemu papierowemu, a w zobowiązaniach pieniężnych wszelkiego rodzaju opiewających na złote w złocie, których tytuły powstały po wejściu w życie wymienionego rozporządzenia, równa się 1 złoty w złocie 1 złotemu papierowemu. W ten sam spotób oblicza się odsetki czyli procenty. Obecnie kurs złotego w złocie zmienia się, dlatego nic o nim nie piszemy.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Nadesłane.

Wszystkim PP. Agentom i Czytelnikom w okręgach naszych życzymy szczęśliwych i wesołych świąt wielkanocnych.

Równocześnie upraszamy, by w okresie świątecznym rozwinęli gorliwą agitację za „ Katolikiem" i zjednali mu jak najwięciej nowych abonentów na miesiąc kwiecień.

Szymon Kowalik, Rybnik.

Franciszek Sosna, Czyżowice.

Emanuel Wildner, Ćwiklice.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.